



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Leszek Bielecki

SSN Agnieszka Żywicka

w sprawie z odwołania L. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Łodzi
z udziałem zainteresowanej S. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.
o podleganie obowiązkowi ubezpieczenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 7 lutego 2024 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi
z dnia 19 października 2021 r., sygn. akt III AUa 267/21,

I. oddala skargę kasacyjną,

**II. nie obciąża skarżącej kosztami postępowania kasacyjnego
strony pozwanej.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z 19 października 2021 r. oddalił apelację skarżącej L. K. od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z 14 stycznia 2021 r., który oddalił jej odwołanie od decyzji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I

Oddział w Łodzi z 19 lipca 2019 r., zmienionej decyzją z 20 czerwca 2020 r., którą pozwany stwierdził, że L. K. nie podlegała w okresie od 1 grudnia 2015 r. do 12 czerwca 2019 r. ubezpieczeniom społecznym jako pracownik u płatnika składek S. Sp. z o.o.

Sąd Okręgowy ustalił, iż skarżąca była współnikiem w spółce S. Sp. z o.o. 3 lipca 2015 r. stała się jedynym współnikiem i prezesem jednoosobowego zarządu spółki. 6 lipca 2015 r. zbyła 9 udziałów P. K.. 19 czerwca 2019 r. darowała mu 61 udziałów i pozostało jej 30 udziałów.

1 grudnia 2015 r. spółka zawarła ze skarżącą umowę o pracę na czas nieokreślony jako główną księgową na 1/5 etatu, a od 1 kwietnia 2017 r. na ¼ etatu, natomiast od 1 sierpnia 2017 r. w pełnym wymiarze czasu pracy.

Wnioskodawczyni od chwili założenia spółki pełniła w niej funkcję głównej księgowej.

P. K. początkowo współpracował ze spółką S. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej i spółki N. sp. z o.o. Poszukiwał dla niej klientów, polecał świadczenie przez nią usług księgowych, dbał o jej rozwój. Przystępując do spółki P. K. nie pełnił funkcji w jej zarządzie. Do jego zadań należała praca nad rozwojem firmy, poszukiwanie klientów. Po przystąpieniu do spółki ostatecznie od sierpnia 2016 r. zakończył współpracę z N. sp. z o.o. i zamknął własną działalność gospodarczą. Po przystąpieniu do spółki P. K. ubezpieczona wszystkie decyzje podejmowała z nim wspólnie. Oboje rekrutowali także pracowników.

Początkowo spółka S. miała niewielu klientów. Liczba klientów wzrastała z upływem czasu. Na dzień 1 sierpnia 2017 r. mogło być to ok 40 małych przedsiębiorców, na dzień 1 maja 2019 r. klientów było 60-70, przy czym były to duże firmy i niejednokrotnie stałe kontrakty. W ramach postępującego rozwoju spółka zatrudniała kolejnych pracowników, generalnie samodzielnych księgowych. Etat wnioskodawczyni się zmieniał, ponieważ początkowo kondycja firmy nie była stabilna. W ramach rozwoju i wobec zatrudnienia kolejnych pracowników, których ubezpieczona nadzorowała zmianie uległo też wynagrodzenie głównej księgowej. Godziny pracy wnioskodawczyni były determinowane ilością obowiązków. Od początku wnioskodawczyni pracowała w godzinach pracy biura tj. od

poniedziałku do piątku od 8 do 16. Niejednokrotnie wnioskodawczynie pracowała w „nadgodzinach”, nie domagała się za to wynagrodzenia.

P. K. jest zatrudniony w S. Sp. z o.o. w oparciu o umowę o pracę od sierpnia 2016 r. na stanowisku doradcy biznesowego. Od lipca 2017 r. P. K. był w zarządzie S. Sp. z o.o. i pełnił funkcje wiceprezesa. Od czerwca 2019 r. stał się jedynym członkiem jej zarządu i wówczas wnioskodawczynie przestała pełnić funkcję prezesa. Zarówno wnioskodawczynie jak i P. K. otrzymywali wynagrodzenie z tytułu pełnienia funkcji w zarządzie S. Sp. z o.o.

Spółka jest powiązana z innymi spółkami N. Sp. z o.o., która powołuje np. spółkę A. jak i inne spółki celem dalszych transakcji ich odsprzedaży. W spółce N. wnioskodawczynie i P. K. są współnikami i są w jej zarządzie. P. K. jak i ubezpieczona podejmowali też aktywność w wielu innych spółkach pełniąc w nich funkcje w zarządzie.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu oddalenia odwołania wskazał, iż w dotychczasowej judykaturze dopuszcza się pracownicze zatrudnianie współników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowiskach członków zarządu (...). Tym samym kluczowym dla rozstrzygnięcia było to czy, przy uwzględnieniu całokształtu treści stosunku prawnego realizowanego przez strony, czynności jakie wykonywała wnioskodawczynie były faktycznie świadczone w ramach zatrudnienia pracowniczego, w warunkach podporządkowania w tym na rzecz i ryzyko pracodawcy.

W ocenie Sądu nie zostały złożone żadne dowody, z których wynikałoby, że wnioskodawczynie świadczyła pracę w ramach stosunku pracy. Co prawda zgromadzony w sprawie materiał potwierdza, że wykonywała szeroko rozumiane czynności księgowe, czynności zarządcze, kontrolowała pracowników, jednakże nie sposób stwierdzić, że czynności te wykonywała w reżimie art. 22 k.p. Brak jest jakiegokolwiek dowodu na świadczenie przez wnioskodawczynię pracy w ramach obowiązującego ją wymiaru czasu pracy. Nie przedstawiono ani list obecności podpisanych przez wnioskodawczynię ani ewidencji czasu pracy, zatem trudno mówić o podporządkowaniu pracownika co do miejsca, czasu pracy i wykonywanych obowiązków. Brak możliwości kontroli pracodawcy nad tym, w jakim czasie ubezpieczona wykonywała swoje obowiązki wynikające z zawartej umowy w

spornym okresie wyklucza zakwalifikowanie spornej umowy jako umowy o pracę. Strony umowy nie wykazały, by taka kontrola miała miejsce.

Ponadto elementem charakterystycznym umowy o pracę, którego analizowany stosunek pracy na pewno nie zawierał, było wykonywanie pracy w ramach podporządkowania pracowniczego pod kierownictwem pracodawcy. Materiał dowodowy nie potwierdza, aby płatnik kierował pracą wnioskodawczynie, w szczególności, aby wskazywał na konkretne zadania do realizacji związane z powierzonym stanowiskiem pracy oraz aby zakreślał konkretne terminy wykonania poszczególnych zadań (...). Z materiału dowodowego nie wynika, aby taki stan rzeczy miał miejsce w przypadku wnioskodawczynie. Brak podstaw do uznania by były wydawane jej przez drugiego wspólnika bieżące polecenia co do wykonywania pracy (...). Wnioskodawczynie sama sobie organizowała pracę mając na uwadze zapotrzebowanie klienta. Z zeznań złożonych w procesie nie wynika kto i w jakim zakresie miał rozliczać wnioskodawczynię i czy w ogóle wyznaczono jej jakiekolwiek zadania. W ocenie Sądu niedopuszczalnym jest przyjęcie by w spornym okresie robił to P. K., zwłaszcza że od sierpnia 2016 r. on sam miał być pracownikiem płatnika kontrolowanym właśnie przez ubezpieczoną. To, że wnioskodawczynie zajmowała stanowisko samodzielne - kierownicze nie oznacza, iż mogły co najwyżej istnieć ogólne dyrektywy co do tego co ma być zrobione. Sąd miał przy tym na uwadze, że pojęcie kierownictwa pracodawcy, o którym mowa w art. 22 § 1 KP, nie ma jednowymiarowego kształtu. Dostrzegalna jest tendencja do „rozluźnienia” tego rygoru w stosunku do poszczególnych grup pracowniczych z uwagi na rodzaj wykonywanej pracy np. w postaci podporządkowania autonomicznego II UK 211/18 - postanowienie SN - Izba Pracy z 29 maja 2019 r. Podporządkowanie autonomiczne polega na tym, że pracownik otrzymuje jedynie zadania do wykonania. Samodzielnie decyduje zaś o sposobie ich realizacji. Przejawem podporządkowania pracowniczego w odniesieniu do osób zatrudnionych w warunkach autonomicznego podporządkowania jest jednak nadal uznawane przez doktrynę prawa pracy jako uprawnienie pracodawcy do wydawania wiążących poleceń dotyczących pracy i bezpośredniej bieżącej kontroli. Ogólna kontrola osoby zatrudnionej, dokonywana w procesie pracy z punktu widzenia rezultatów działalności, nie świadczy o podporządkowaniu pracowniczemu. Kierownictwo pracodawcy także jako cecha

charakterystyczna dla łączącego strony stosunku prawnego nie występowało. Nie ma wątpliwości, że umowa o pracę łącząca wnioskodawczynię i płatnika miała charakter fikcyjny. Stanowisko takie uzasadniają ustalone okoliczności faktyczne. Ani płatnik, ani wnioskodawczyni nie wykazali, że w ramach zawartej spornej umowy o pracę doszło do nawiązania i realizacji stosunku pracy w ramach podporządkowania pracowniczego.

Ocena realizacji zawartej przez wnioskodawczynię i płatnika umowy o pracę wskazuje na to, że strony faktycznie jej nie realizowały. O pozorności umowy o pracę wnioskować należy z całokształtu okoliczności. L. K. była prezesem zarządu płatnika. W sprawach firmowych podejmowała decyzje wspólnie z mężem będącym współnikiem mniejszościowym spółki. Jednakże realizując czynności księgowe na rzecz płatnika nie była przez nikogo kontrolowana. Pracę organizowała sobie w pełni samodzielnie bazując na kontraktach i klientach które pozyskał jej mąż -drugi współnik i późniejszy pracownik płatnika podlegający jej jako prezesowi zarządu. Jednocześnie wnioskodawczyni i P. K. starali się o dzieci. Poprawiająca się sytuacja finansowa płatnika rozrost firmy pozyskanie nowych klientów zatrudnianie kolejnych pracowników głównie księgowych wykonujących w znacznej mierze swe obowiązki samodzielnie pozornie usprawiedliwiały zwiększenie wymiaru pracy wnioskodawczyni i przyznanie jej pracowniczego wynagrodzenia. Jednocześnie też w przypadku macierzyństwa i w okresach niezdolności do pracy wnioskodawczyni mogła formalnie korzystać z wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Strony mogą dowolnie ustalać wzajemne stosunki prawne i układać relacje, jednak zasada swobody zawieranych umów doznaje ograniczenia, w sytuacji, w której zawarcie postanowień umownych prowadzi do obejścia obowiązujących przepisów prawa, do nadużycia prawa, jego naruszenia, czy wreszcie naruszenia zasad sprawiedliwości społecznej. O tym, czy strony prawidłowo układają i realizują stosunek pracy, stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczna realizacja umowy, zgodnie z jej treścią i w warunkach charakterystycznych dla tego stosunku prawnego (...). W sprawie mamy do czynienia z pozornością oświadczeń woli w przedmiocie wykonywania umowy o pracę przez płatnika i L. K.. Celem działania stron nie było

świadczenie pracy w ramach stosunku pracy i uzyskiwanie z tego tytułu wynagrodzenia, a jedynie osiągnięcie innych korzyści, które prawo wiąże z istnieniem stosunku pracy. Głównym celem zawarcia umowy o pracę winno być nawiązanie stosunku pracy, a jedynie rezultatem i pośrednim celem zatrudnienia jest uzyskanie wskazanych korzyści. W ocenie Sądu w sprawie stronom chodziło o formalne stworzenie tytułu, które gwarantowało wnioskodawczyni uzyskanie odpowiednio wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Temu celowi strony podporządkowały skonstruowanie określonej sytuacji faktycznej i prawnej, a umowa o pracę stanowić miała przede wszystkim narzędzie do realizacji tego celu. Jednakże fikcyjne, zaś czyli tylko pozorne zawarcie umowy o pracę w sytuacji, gdy de facto wnioskodawczyni jako prezes zarządu płatnika wspólnik większościowy nie była nikomu podporządkowana, nie mogło stanowić podstawy do objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami pracowników.

Wobec powyższego Sąd uznał, że zaskarżona decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 19 lipca 2019 r. zmieniona decyzją z 10 czerwca 2020 r., ustalająca niepodleganie przez L. K. ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę jako pracownika u płatnika składek S. Sp. z o.o. w okresie od 1 grudnia 2015 r. do 12 czerwca 2019 r. odpowiada prawu i na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie.

Sąd Apelacyjny ocenił apelację jako niezasadną, z przyczyn dalej idących niż Sąd I instancji. Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne Sądu I instancji uznał za prawidłowe i przyjął za swoje. Korespondencja mailowa kierowana przez P. K. do ubezpieczonej nie wskazuje na podporządkowanie pracownika (...).

W zakresie zarzutu obrazy prawa materialnego, tj. art. 22 § 1 k.p w zw. z art. 6 ust. 1 punkt 1 i art. 8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez błędną wykładnię pojęcia autonomicznego podporządkowania pracowniczego, wyrażającą się w zanegowaniu istnienia tej postaci podporządkowania pracowniczego pomiędzy wnioskodawczynią i płatnikiem składek, Sąd wskazał na cechy relacji z art. 22 § 1 k.p. oraz to, że stosunek pracy musi być zawarty i realizowany bez naruszenia art. 58 k.c. i art. 83 § 1 k.c. W przypadku spółki z o.o., która rzeczywiście prowadzi działalność ukierunkowaną na realizację jej celów określonych w umowie spółki, a w szczególności faktycznie prowadzi działalność

gospodarczą i zatrudnia w tym celu pracowników, dopuszczalne jest pracownicze zatrudnienie jedyne go wspólnika takiej spółki, jeśli spełnione są następujące warunki, zatrudnienie takie ma miejsce na stanowisku specjalistycznym, związanym z prowadzoną przez spółkę działalnością, ustalenia potwierdzają zapotrzebowanie na pracę wspólnika dla spółki na takim stanowisku, jedyny wspólnik nie angażuje się w bieżącą działalność zarządczą spółki i podlega faktycznie przy wykonywaniu pracy na rzecz spółki poleceniom osób zarządzających spółką lub kierujących poszczególnymi działami (...). Sąd I instancji trafnie i w sposób uzasadniony wskazał w sprawie na okoliczności uzasadniające brak podstaw do przyjęcia pracowniczego tytułu ubezpieczenia dla L. K. na podstawie umowy z dnia 1 grudnia 2015 r.

W skardze kasacyjnej zarzucono:

1) naruszenia przepisów postępowania (art. 398¹ § 1 pkt 2 k.p.c.), a mianowicie art. 477¹⁴ § 2 i art. 477^{14a} k.p.c., wyrażające się w przekroczeniu kontrolnej roli Sądu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych poprzez oparcie rozstrzygnięcia na okolicznościach, które nie były wskazane w treści zaskarżonej decyzji;

2) naruszenia prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), a mianowicie art. 6 ust. 1 pkt 1 oraz art. 8 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 22 § 1 k.p. poprzez ich błędną wykładnię, wyrażającą się w wypaczeniu pojęcia „niemal jedyne go wspólnika” i zastosowanie go w sytuacji, gdy mniejszościowy udziałowiec dysponował dziewięcioma procentami udziałów, a nadto od pewnego momentu pełnił funkcję Wiceprezesa Zarządu.

Skarżąca wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniosł o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej nie są zasadne.

Skargę kasacyjną wnosi się od prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.) i podlega rozpoznaniu w granicach zarzutów jej podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c. w zw. z art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.), przy czym Sąd Najwyższy

jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

I. Zarzuty procesowe skargi kasacyjnej nie są zasadne z następujących przyczyn.

Nie ma podstaw do stwierdzenia naruszenia art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., gdyż jest to regulacja kompetencyjna (procesowa). Sąd pierwszej instancji nie stwierdził podstaw do uwzględnienia odwołania i dlatego oddalił odwołanie na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Nie naruszył zatem art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., gdyż nie uwzględnił odwołania. W drugiej instancji Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. i również nie naruszył art. 477¹⁴ § 2 k.p.c.

Sąd Apelacyjny nie naruszył też art. 477^{14a} k.p.c. Wpierw musiałaby się spełnić podstawa prowadząca do uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji, czyli z art. 386 § 2 lub 4 k.p.c., a nie można stwierdzić nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji (art. 386 § 2 k.p.c.) ani nierozpoznania istoty sprawy albo warunku przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.). Takich zarzutów skarżąca nie stawia, przeciwnie zarzuca, iż Sąd powszechny wyszedł ponad przedmiot decyzji i dlatego rozstrzygał poza jej zakresem. Zarzut ten nie jest zasadny z następujących przyczyn. Przedmiot sprawy sądowej określa przedmiot decyzji organu rentowego, a więc to o czym pozwany rozstrzygnął w decyzji. Natomiast uzasadnienie decyzji jest jej elementem koniecznym, jednak samo w sobie nie zastępuje rozstrzygnięcia organu rentowego, dlatego jego mankamenty metodyczne czy merytoryczne nie zmieniają ani nie niweczą samej decyzji. Podobna ocena wynika z porównania sentencji i uzasadnienia wyroku, bowiem na etapie kasacyjnym decyduje przede wszystkim rozstrzygnięcie sądu, czyli sentencja orzeczenia, jako że Sąd Najwyższy oddał skargę kasacyjną, jeżeli zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu (art. 398¹⁴ k.p.c.). Tak daleko idąca argumentacja nie jest konieczna, gdyż w tej sprawie treść decyzji jest wystarczająco jasna. Pozwany stwierdził, iż w spornym okresie skarżąca nie była pracownikiem w spółce, w której była dominującym współnikiem i dlatego nie spełniał się tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Nieuprawniony jest zarzut, iż doszło do „przekroczenia kontrolnej roli Sądu w sprawach z zakresu

ubezpieczeń społecznych poprzez oparcie rozstrzygnięcia na okolicznościach, które nie były wskazane w treści zaskarżonej decyzji". Rzecz w tym, iż po wniesieniu odwołania od decyzji organu rentowego sprawa staje się sprawą cywilną i podlega rozpoznaniu w postępowaniu cywilnym (art. 1 i art. 2 k.p.c.). Organ rentowy staje się stroną postępowania w sprawie cywilnej i Sąd powszechny stosuje procedurę cywilną a nie administracyjną. Innymi słowy chodzi o rozpoznanie sprawy, a nie o rozpoznanie odwołania od decyzji w trybie administracyjnym. Rozpoznanie sprawy wymaga od sądu analizy wszystkich jej podstaw faktycznych i prawnych, nawet gdy nie ujawniły się na etapie przed organem rentowym. Tak jak wskazano stosowanie art. 477^{14a} k.p.c. przez Sąd drugiej instancji jest tu wyjątkowe.

Kontestowanie postępowania przeprowadzonego przez Sąd powszechny nie jest właściwe również z tej przyczyny, że fundamentalną zasadą w stosowaniu prawa ubezpieczeń społecznych jest to, że decyzje organu rentowego mają być zgodne z prawem, jako że chodzi o sprawy podstawowe dla ubezpieczonych, niezależnie od tego, że ich sytuacja bardzo często nie pozwala na korzystanie z fachowego pełnomocnika. Zasada pełnego postępowania z urzędu działa nie tylko na korzyść ubezpieczonych, odnosi się w równym stopniu do decyzji weryfikujących sytuację ubezpieczonych na ich niekorzyść. Nie jest zatem uprawnione zapatrywanie skargi, że Sąd ubezpieczeń społecznych nie powinien wychodzić w rozpoznaniu sprawy poza uzasadnienie decyzji organu rentowego, gdyż przedmiot sprawy i zakres jej rozpoznania wyznacza rozstrzygnięcie wynikające z decyzji organu rentowego.

Z tej perspektywy w postępowaniu kasacyjnym znaczenie może mieć zarzut braku rozpoznania sprawy a nie jej rozpoznanie w zakresie wyznaczonym przez rozstrzygnięcie organu rentowego przyjęte w decyzji.

W ocenie zarzutu procesowego nie jest obojętne także i to, że skargę kasacyjną wnosi się od prawomocnego już wyroku sądu drugiej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.), a nie od decyzji organu rentowego.

II. Zarzut materialny skargi nie jest zasadny, gdyż skarżąca nie podważyła rozstrzygnięcia Sądu o braku stosunku pracy.

Wszak podstawą oddalenia odwołania i oddalenia apelacji są zgodne rozstrzygnięcia Sądu pierwszej i Sądu drugiej instancji, oparte na określonych ustaleniach faktycznych i rozważaniach, stwierdzające brak pracowniczego

zatrudnienia skarżącej w spółce. W aspekcie zarzutu materialnej podstawy kasacyjnej znaczenie podstawowe ma zatem art. 22 k.p. Skarżąca nie podważa w warstwie procesowej ustaleń faktycznych leżących u podstaw takiego rozstrzygnięcia. W podstawie materialnej skargi nie zarzuca wprost naruszenia tego przepisu, a tylko jako dopełnienie zarzutu naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Tymczasem powinno być odwrotnie, bo przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych są pochodne i z reguły deklaratywne do istniejącego tytułu ubezpieczenia społecznego. Umowa o pracę jest umową realną, którą warunkuje określony reżim pracy, właściwy dla stosunku pracy, wynikający z określonego podporządkowania i zależności od pracodawcy. Właśnie te przesłanki były przedmiotem zainteresowania Sądu, który orzekł negatywnie ze względu na brak relacji właściwej dla stosunku pracy. Skoro skarga nie podważa ustaleń stanu faktycznego, to nie można stwierdzić naruszenia art. 22 k.p., zwłaszcza, że zarzut i argumentacja skargi nie podważają negatywnego rozstrzygnięcia Sądu w tym zakresie.

Skarżąca skupia się na podziale udziałów i ról między wspólnikami w spółce, lecz nie podważa braku ustalenia stosunku pracy.

Kwestia „niemal jedynego wspólnika” albo „dominującego wspólnika” i z drugiej strony pracowniczego zatrudnienia takiego wspólnika w swojej spółce wymaga uporządkowania w tym znaczeniu, że w orzecznictwie trafnie przyjmuje się, iż mający większość udziałów wspólnik nie może być pracownikiem w swojej spółce, albowiem nie może zawrzeć stosunku pracy sam ze sobą, stąd w to miejsce przyjmuje się, że sytuacja taka odpowiada sytuacji wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i dlatego, kierując się m.in. zasadą powszechności ubezpieczeń społecznych przyjmuje się, że dominujący wspólnik podlega ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, co nie jest prawidłowe, gdyż tytuł ten obejmuje tylko wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (zob. wyroki z 16 grudnia 2020 r., I UK 225/19, z 15 września 2021 r., I USKP 44/21). W jednym z ostatnich orzeczeń można dostrzec odejście od takiego kierunku wykładni zrównywania sytuacji dominującego wspólnika z sytuacją wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, bowiem wskazano, iż organ rentowy

miałby powinność rozstrzygnięcia o podleganiu ubezpieczeniom społecznym na innej podstawie. Skoro praca była wykonywana, to powinna być traktowana jako umowa o świadczenie usług. Organ rentowy musi zatem rozważyć - w innym postępowaniu - objęcie odwołującej się ubezpieczeniem z tego tytułu (wyrok Sądu Najwyższego z 18 lipca 2023 r., III USKP 83/22 uzasadnienie *in fine*). Z drugiej strony nie jest całkowicie wyłączone zatrudnienie pracownicze wspólnika w dwuosobowej spółce z o.o. Wspólnik w spółce z o.o. może być w niej zatrudniony na stanowisku wykonawczym (usługowym) na podstawie umowy o pracę, także gdy jest prezesem zarządu i ma większościowy udział w spółce (wyroki z 5 listopada 2020 r., II UK 33/19, z 9 czerwca 2010 r., II UK 33/10). Przeważa jednak wykładnia o braku cech pracowniczego podporządkowania w stosunku zatrudnienia ze „swoją” spółką (uchwała Sądu Najwyższego z 8 marca 1995 r., I PZP 7/95). Wykracza to jednak ponad potrzebę argumentacji, gdyż skarżąca zarzut podlegania ubezpieczeniom społecznym łączy ze stosunkiem pracy, który nie został ustalony i skarga nie podważa tego rozstrzygnięcia.

Z tych motywów, z braku zasadnych podstaw kasacyjnych, orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).

W kolegialnej ocenie składu wynik sprawy w postępowaniu kasacyjnym, wcześniejsze obciążenie skarżącej kosztami zastępstwa procesowego na rzecz organu rentowego, przemawia za nieobciążaniem skarżącej kosztami postępowania kasacyjnego strony pozwanej, dlatego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c.

[SOP]

(r.g.)